

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 7 Maja v. s. 1824 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 30 kwietnia.

Przez *Naywyższy Dyplomata* pod 16 kwietnia, rzeczywisty radca stanu, *Storch*, w nagrodę gorliwej służby, pod rozkazami *NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDEROWNY*, nayłaskawiey mianowany kawalerem orderu s. *Włodzimierza* 2giey klasy.

Przez *Naywyższy Dyplomata* z dnia 16 kwietnia, rzeczywisty radca stanu, *Suthof*, w nagrodę gorliwej służby pod rozkazami *NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY*, nayłaskawiey mianowany kawalerem orderu s. *Włodzimierza* 2giey klasy.

Przez *Naywyższy Ukaz* do Kantoru Dworu, pod dniem 21 kwietnia wydany, rzeczywisty radca stanu i kamerher, *Xiążę Michał Wołkoński*, uwolniony, na własną prośbę, zupełnie od służby.

## Ukazy Rządzącego Senatu.

O zatrzymaniu wykonania wyroków Departamentow Senatu w sprawach, kiedy nastąpi rozkaz *Naywyższy*, względem ich rozpatrzenia w Powszechném Zebraniu.

Rządzący Senat, na Powszechnem Zebraniu Departamentow Sanktpetersburskich, słuchali przełożenia Ministra sprawiedliwości, Pana Jenerała piechoty i kawalera *Xiążęcia*, *Dymitra Iwanowicza Lobanowa-Rostowskiego*, z przesłaniem dla należytego wykonania kopii *Naywyższej* przez *Jego CESARSKĄ MOŚĆ* potwierdzoney Opinii Rady Państwa, w brzmieniu następującem: „Rada Państwa na Departamencie praw i na Powszechnem Zebraniu rozpatrywała wniesioną przez Ministra sprawiedliwości zapiskę, o postanowieniu ogólnego prawidła, iżby wykonanie wyrokow Departamentow Rządzącego Senatu zatrzymywano, kiedy nastąpi *Naywyższa* wola, względem przeyrzenia tych wyrokow w Powszechnem Zebraniu, i Opinii w teyże rzeczy Kommissyi do układania praw. Minister sprawiedliwości w zapisce swey wyraził, iż w przezieraniu za *Naywyższym* rozkazem wyrokow Departamentu, w Powszechnem Zebraniu zachodzą rozmaite zdania. Kiedy wyrok Departamentu nie jest przywiedziony do rzeczywistego na miejscu wykonania, i względem zatrzymania jego w *Naywyższym* rozkazie nie powiedziano; wtedy niektórzy z Senatorów, biorąc na uwagę tłumaczenie się proszących, sądzą wykonanie tych wyrokow Senatu zatrzymać, trzymając się *Ukazu* z dnia 27 stycznia 1798 r., w którym rozkazano: „We wszystkich takich, na skutek *Naywyższej* woli, rozpatrujących się w Powszechnem Zebraniu Senatu sprawach, majątki, przez Departament przysądzone, mieć pod zaprzeczeniem do przedaży i ewikcyi, a w sposobie zarządzania pod dozorem Gubernialney Zwierzchności, ażeby z nich nie było wywiezionem, ani przeprowadzonym do innych majątkow; zakłady zaś, fabryki, lasy i dalsze zaprowadzenia, przynależności i pożytki, iżby zostawały bez najmniejszego uszkodzenia i przemiany, do ostatecznego wyroku i w Powszechnem Zebraniu Senatu.” Drudzy zaś Senatorowie nie przystępują do tego, opierając się na *Naywyższym* *Ukazie* z dnia 8 września 1802 roku, w którym wy-

rażono: „*Ukazy* Senatu wykonywają się przez wszystkich, jak własne *JEGO CESARSKIEY MOŚCI*; sam *CESARZ* albo *JEGO Imienny Ukaz* może strzymywać Senackie rozkazy.” To zdarzyło się i teraz w sprawie żony Jenerała *Feld-Marszałka Mussina-Puszkina*, którą, za jey naypoddannieyszą skargą na wyrok 1go Departamentu Senatu, poddający ją, jako dającą ewikcyą, uzyskaniu w rzeczy moskiewskiej dzierżawy trunkowej, *Naywyższej* i rozkazano rozpatrzyć w Powszechnem Zebraniu; ale o zatrzymaniu wyroku nie powiedziano; a tym czasem prosząca dowodziła, iż od wykonania przedczesnego przez wyprzedaż majątku wielką ponosi szkodę, której wynagrodzić nie można, chociażby Powszechne Zebranie odmieniło wyrok 1go Departamentu. Dla rozwiązania obecnego przypadku, i dla oddalenia na czas przyszły podobney różności zdań, Minister sprawiedliwości znajduje potrzebnem: postanowić za prawidło powszechne, iżby w takich zdarzeniach, kiedy na skargę naypoddannieyszą na wyrok któregokolwiek Departamentu, nastąpi *Naywyższy* Rozkaz, względem rozpatrzenia sprawy w Powszechnem Zebraniu, w tymże czasie zatrzymać wykonanie wyroku Departamentu, jeżeli tylko na miejscu jeszcze nie został wykonany; w przeciwnem zaś zdarzeniu dla ochronienia majątku, odsądzzonego tym wyrokiem jednej osobie a przysądzonego drugiej, postępować na mocy *Ukazu* d. 27 stycznia 1798 roku. Kommissya do ułożenia praw znajduje ze swojej strony, iż wyroki jednego z Departamentow Senatu, idą podług *Naywyższej* woli na rozpatrzenie do Powszechnego Zebrania Senatu nie inaczej, jak po zważeniu przyczyn, mniej lub więcej dających powodu do nowego tych spraw przeglądania, i że w tym przypadku majątki, odsądzone przez Departament, rozkazano *Naywyższym* *Ukazem* z dnia 27 stycznia 1798 roku ochronić nie tylko od przedaży i ewikcyi, ale nawet i od wszelkiego ruynowania i odmiany w zaprowadzeniach i pożytkach, do ostatecznego wyroku w Powszechnem Zebraniu Senatu; jakie ochronienie samo przez się zatrzymuje już moc i działanie wyroku Departamentu. Przy tém zaś, jeżeli dany będzie *Naywyższy* rozkaz, ażeby w Powszechnem Rządzącego Senatu Zebraniu nowo była rozpatrzona sprawa, osądzona w jego Departamencie; tedy samo przez się wypada, zatrzymać wykonanie wyroku Departamentu, jeżeli tylko on nie miał skutkow swoich przed nastaniem *Naywyższego* rozkazu względem nowego przeyrzenia sprawy. Dla tych przyczyn Kommissya do ułożenia praw przyznaje bardzo sprawiedliwem, postanowić za prawidło powszechne, ażeby w przypadku, kiedy *Naywyższej* rozkazano będzie rozpatrzyć w Powszechnem Rządzącego Senatu Zebraniu sprawy, osądzone przez Departament, strzymywać w tymże czasie wykonanie wyroku, jeśli on na miejscu jeszcze nie wykonany; i jeżeli już jest wykonany, tedy postępować podług istotnego brzmienia *Ukazu* 27 stycznia 1798 roku, to jest: majątek zostawiać pod zaprzeczeniem przedaży i poddania ewikcyi, a w sposobie zarządzania pod nadzorem Zwierzchności Gubernialney, ażeby wszystkie zaprowadzenia i pożytki, znajdujące się w

tym majątku, nie doznały najmniejszej ruiny i przemiany do ostatecznego wyroku w Powszechnem Zebraniu Senatu. W sprawach zaś o majątki ruchome, sporne kapitały oddawać dla obrótu z procentow do Pożyczkowego Banku Państwa, na osnowie wydanych ustaw, na rzecz tego, komu one ostatecznym Powszechnego Zebrania wyrokiem przysądzone będą. Rada Państwa, znajdując wniosek Kommissyi do ułożenia praw w rzeczy tej, sprawiedliwym, przez *Opinią postanowia*: wniosek ten utwierdzić. Na tej Opinii własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano tak: „*Ma być podług tego.*” S. Petersburg dnia 30 stycznia 1823 roku. Rozkazali: O tej Należytej, do kogo co należeć będzie, wiadomości i wykonania, opublikować po wszystkich miejscach przez Ukazy drukowane; do Departamentow Rządzącego Senatu i do Powszechnego Zebrania Departamentow Moskiewskich, również i do Najswiętszego Rządzącego Synodu przesłać uwiadomienia. D. 17 kwietnia 1824 roku. (Z powszechnego Zebrania Departamentow Sanktpetersburskich).

#### ANGLIA.

Londyn dnia 27 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 24 b. m. obchodzono tu zwyczajnym sposobem, rocznicę urodzin Monarchy naszego, który zaozął 63ci rok życia swego. Dzwoniono, wywieszono bandery, a w południe strzelano z dział w *Tower* i zwierzyńcu *St. James*, potem zaś 3 beczki mocnego piwa rozdano pospółstwu.

Niedawno przybył tu P. *Mathews*, którego razem z *Jenerałem Riego* wzięto w niewolę w Hiszpanii. Dopiero d. 3 b. m. został uwolnionym z więzienia w *Madrycie*, na przedstawienie Pana *A'Court*, i d. 7 b. m. wyjechał zamtąd do *Londynu* z gońcem angielskim.

*Gazeta* tutejsza *Sun* zapewnia, iż uzbrajają się w Hiszpanii dwie wyprawy przeciwko Ameryce południowej, radząc Anglikom, aby się wstrzymali z pożyczką dla rzeczypospolitey kolumbijskiej, i zaczękali na raport konsulów naszych o stanie tamecznego kraju.

Od kilku dni słychać, iż kommissarze nasi, wysłani do Ameryki południowej, są tego zdania, aby ministrowie nasi wstrzymali się jeszcze z uznaniem nowego rządu tamecznych krajów. Rząd, który, jak w *Mexyku*, dał się przymusić jednemu człowiekowi, nazwiskiem *Lovato*, który dawniej był szwecem, a teraz jest *Jenerałem*, do opuszczenia miasta, nie ma jeszcze potrzebnej stałości, jakiej wymagać należy od kraju, z którym chcemy wejść w związki dyplomatyczne. Jeśli zaś rząd w samej stolicy jest tak słabym, nie można się domyślać, aby w prowincjach był mocniejszym. *Gazety* wychodzące w *Bagota* obeymują wprawdzie szumne wyrazy, lecz uważny czytelnik nie znajduje w nich dokładnych wiadomości o przedsięwzięciach *Bolivara* w *Peru*. Od 16stu miesięcy prezydent rzeczypospolitey kolumbijskiej czyni z wojskiem różne pochody tam i nazad, lecz nic stanowczego nie zdziałał. Nie mamy zaiste doniesienia o Wice-Królu Hiszpańskim *Laserna*, lecz to pewna, iż się jeszcze trzyma. Bezstronni ludzie powinni się strzedz zawierzać pogłoskom, które przyjaciele niepodległości Ameryki południowej rozsiewają.

Jak w innych krajach są szkoły, gdzie młodzież uboga, sposobiąca się do rzemiosł, bierze nauki w niedziele, tak też i w *Londynie* kosztem prywatnego towarzystwa założono podobną szkołę chemii dla tych, którym ta nauka jest potrzebną. Na pierwszy lekcyi znajdowało się blisko 900 czeładników, którzy, zamiast trwonienia czasu w szynkowniach, woleli słuchać nauki *professora* z taką uwagą i cichością, jakiejby ledwo po oświecenijszej młodzieży spodziewać się można było. (Jeżeli *Anglia* (dodaje *gazeta berlińska*) przy swoich bogactwach i rozmaitych źródłach, powiększa w tym stosunku ukształcenie umysłowe niższych klas ludu, tedy coraz trudniej jest innym krajom

wyrównać *Anglii*, a tém bardziej waiąc nad nią przewagę).

#### HISZPANIA.

*Madryt* dnia 16 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Onegdy wybuchnął w tutejszej stolicy pożar razem we 4ch miejscach. Woysko francuzkie stanęło natychmiast pod bronią, dla zapobieżenia nieporządkowi. Niewiadomo, czy ten ogień powstał przypadkowo, czy też przez podpalenie.

Monarcha nasz, przychyliając się do życzenia królewskiego towarzystwa żeglugi na rzece *Guadalquivir*, zezwolił, aby wyspa na tej rzece, nazwana dotąd *Isola Minos*, nazywała się na przyszłość *wyspą Amalii*, od imienia terażniejszej Królowey.

Ministrowie skarbowy, morski i woyny pojechali do *Toledo*. Zdaje się, iż kapituła toledańska ofiaruje Królowi w podarunku znaczną sumę gotowemi pieniędzmi.

Słychać, iż układ względem nowej pożyczki 200 milionow, zawarty został z dwóma bankierami paryżkiemi z prowizją po 6 odsta, i za zrzeczeniem duchowieństwa. Podług innych wiadomości, bankier *Ardouin* podał rządowi naszemu propozycje do nowej pożyczki 200 milionow, kładąc jednak za pierwszy warunek uznanie długu byłych stanow. Warunki bankierów *Rothschild* były tak przesadzone, iż je od razu odrzucono.

Ze wszystkich posłów zagranicznych, jeden tylko angielski nie pojechał za Królem Jmcią do *Toledo*.

#### FRANCYA.

*Paryż* dnia 27 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król Jmć na wniosek ministra morskiego postanowił, aby okręt *le Formidable*, mający 120 dział, nazywał się *Trocadero*.

Półkownik *Maziau*, należący do spisku dnia 19 sierpnia 1820, i skazany na więzienie, otrzymał od Monarchy zupełne ufaskawienie.

Jeden z tutejszych dzienników wyrachował, iż dostawa potrzeb dla woyska naszego w Hiszpanii przez Pana *Ouvrard*, kosztowała odsiętek 230,164 frankow więcej, niż się należało. Zyskiwał więc na miesiąc 6 milionow 904 920 frankow. Wszystko daleko drożey rachował, niż go kosztowało; i tak za najęcie jednego muła płacił na dzień 3 franki 75 centymow, a rachował skarbowi 11 frankow 50 centym. Racya dla konia nie kosztowała go więcej, jak 1 frank i 2 centymy, a brał ze skarbu po 3 franki i 15 centymow. Gdy Pan *Poisson* wystawił ministrowi *Villele* tak ogromny zysk Pana *Ouvrard*, minister ten oświadczył. *Co Pan Ouvrard zyskał na liwerunku, to straci na wieczystey prowizyi.*

*Jenerał Foy* dla słabości zdrowia nie bywał na obradach izby deputowanych.

*Kawaler Blongini* otrzymał od Królowey *Bawarskiej* kosztowny pierścień brylantowany, za przesłaną partyturę opery: *Xiążę Akwitański*.

*Gazeta* wychodząca w *Bordeaux* pisze, iż woysko nasze w Hiszpanii ma być powiększone 8 lub 10cią tysiącami.

Dnia 13 b. m. misyonarze odprawili w *Rodez* obrzęd postanowienia Krzyża ś. Krzyż ten miał 49 stop długości, a wizerunek *Jezusa Chrystusa*, sprowadzony z *Lugdunu*, był wysokości na 8 stop. Każdy, kto szedł za processyą, niósł krzyż, wydając nieustanny okrzyk: *Niech żyje Krzyż*. Wspomniony Krzyż, poświęcony pierwszy przez biskupa, postawiono na rynku. Ze wszystkich okien powiewały białe chustki. Kazania zakończyły późno wieczorem ten pobożny obrządek.

Obrady Izby.

Izba Deputowanych.

Na sessyi d. 24 b. m. Pan *Humann*, popierając projekt o zmniejszeniu wieczystey prowizyi, poczytał go za niewątpliwy dowód dobrego stanu skarbu, i wypadek, który jest godnym zająć pierwsze miejsce w dziejach Francyi, od czasu przy-

wrócenia Monarchii. Oświadczył, iż dla tego w niniejszej okoliczności odstępuje od strony opozycyjnej. Wystawiwszy mówca, iż rząd ma prawo wypłacić kapitał wieczystej prowizji, na dowód sprawiedliwości tego środka przytoczył, iż z jednej strony posiadacze wieczystej prowizji otrzymają wypłatę swojego kapitału w nierównie wyższej ilości, niż dali, a z drugiej strony, ci wszyscy, którzy od utworzenia wielkiej księgi kupili papiery wieczystej prowizji, oddawna już pobierali większy dochód, niżby go mieli, używszy i naczej swojego kapitału. Zarzut, iż wspomniana wypłata jest tylko imaginaryną, gdyż posiadacze wieczystej prowizji nie mogą na co innego obrócić swoich pieniędzy, będą musieli przyjąć 3 procenta, i zrzec się części dotychczasowych swoich dochodów, uznawał mówca za nierozsądny, bo skarb nie może się trudnić interesami pieniężnymi prywatnych osób, i gdyby rząd żadnej pożyczki nie zaciągnął, posiadacze wieczystej prowizji niemogliby także nigdy użyć zyskowniej pieniędzy swoich, jak dając je na pożyczkę. Co się tyczy samego działania, twierdził Pan *Humann*, że lepiej byłoby, gdyby je nie od razu czyniono, lecz na kilka lat rozciągnięto, bo kredyt się wzmaga; dla czego jest niestosownością dawać tylko 75 za sto za 3 procentowe wieczyste prowizye, kiedy na giełdzie angielskiej teraz już sprzedają się po 81 za sto. Żądał się okazać, iż bankierowie angielscy większy dają kredyt papierom skarbowym francuzkim, niż ministrowie nasi. Żądał nakoniec mówca objaśnienia względem 57 milionów wieczystej prowizji, które tymczasowicie mają być wyłączone od zmniejszenia. Uznawał ten wyjątek za sprawiedliwy, co się tyczy instytucji dobroczynnych, rękodzieln, *Montis Pietatis*, legii honorowej i gmin. Radził wreszcie odmienić nieco redakcyę tego prawa i oświadczył się za przyjęciem jego. Zabrał potem głos Pan *Ricard* przeciw projektowi, usiłując szczególniej okazać niesprawiedliwość i nieprawność zamierzonego działania, i skarżąc się na zatajenie układu zawartego z bankierami. W końcu sessyi minister skarbu mówił całą godzinę za projektem. Oświadczył w głosie swoim: „Myli się bardzo ten, kto w podanym projekcie upatruje marzenia administracyi, powodowanej chęcią powiększenia źródeł krajowych jakimkolwiek bądź sposobem. Nie, Mości Panowie, moc okoliczności, wzrost kredytu, obowiązek utrzymania dla nas drogo nabytych korzyści, potrzeba unikania rzeczywistego niebezpieczeństwa, takie są pobudki, które nas skłoniły, a mogłbym nawet powiedzieć, przymusiły do podania W Panom niniejszego projektu. Od chwili, jak wieczysta prowizya podniosła się w cenie wyżej nad ilość kapitału swego, i jak wypadło dla interesu krajowego ją wypłacić, można było także przewidywać, iż z rąk wyczynnych posiadaczy przyjdzie w ręce spekulantów, i że, kiedy wysoka cena wieczystej prowizji i bojaźń o jej wypłatę skłonią jednych do śpiesznej sprzedaży, tymczasem obfitość gotowych pieniędzy a ztąd spodziewane wyższe jeszcze podniesienie się ceny wieczystej prowizji zniewoli drugich do kupowania. Cośmy wówczas przewidywali, to dziś istotnie nastąpiło. Taki stan rzeczy nie może trwać długo bez znacznego nadwężenia majątku krajowego, i wystawilibyśmy się na zarzut niedbalości, gdybyśmy się na to obojętnie patrzyli.” Wystawiał potem mówca korzyści projektowanego środka, i rzekł daley: „Spodziewaliśmy się, iż przyśkarżyć się będą na straszną niesprawiedliwość; lecz przestrzeżenie publicznego dobra powinno brać przewagę nad wszelkimi względami. A w czémże zachodzi niesprawiedliwość? Czy w tém, iż posiadaczom wieczystej prowizji, za średnią cenę po 70 za sto, w jakiej ją kupili, płacimy 100 za 100, i że niechoemy dłużej płacić prowizji 5 od sta, kiedy możemy dostać pieniędzy na 4 od sta. Mości Panowie! jeśli kraj czynił jakie tylko bydy może, ofiary dla kredytu swego, jeśli od 6 lat pracuje nad powiększeniem kapitału wierzytelniom swoim, jeśli przewyżka czyni im zysku

przeszło 30 procentow, jeśli nakoniec rząd ofiaruje się zapłacić im razem kapitał i przewyżkę, czyliż można utyskiwać na środek, który posiadaczom wieczystej prowizji dozwala przestawać na prowizji 5 od sta od kapitałów, jakie w gotowiznie pożyczili? Czyliż zmniejszenie wieczystej prowizji piątą częścią jest uciążliwsem lub niesprawiedliwsem dla płacących podatki, niż pobór tej piątej części z dochodów własności grunтовой? Całe projektowane działanie daje się wyrazić w tych kilku słowach: iż zrzekamy się nadal prawa płacić kapitału wieczystej prowizji, póki znowu nie podniesie się o 35 procentu.” Roztrząsnawszy potem minister czyniony z różnych stron wniosek, aby zmniejszono fundusz na umorzenie długów krajowych, i wystawiwszy ten środek za bardzo niebezpieczny i chyba w naywiększej potrzebie użyć się mogący, tak głos swoy zakończył: „Wypada mi jeszcze zbierać ostatni zarzut względem warunków, pod jakimi bankierowie podjęli się nowej pożyczki, i które niby to są szkodliwe dla kraju. Zysk z tego działania wynosi rocznie 28 milionów; przez 15 więc miesięcy zbogacimy (mówią) bankierów o 35 milionów ze szkodą posiadaczów wieczystej prowizji i płacących podatki. Gdyby można było skłonić posiadaczów tej prowizji do zmniejszenia jej na 4 od sta, poczytalibyśmy się za szczęśliwych nadając im korzyść, jakiej skarb dopiero od 1 stycznia 1826 r. zaczął używać. Lecz jakżebyśmy ich do tego mogli zniewolić? Jedynym sposobem zmniejszenia wieczystej prowizji było zapewnienie sobie możności wypłacenia im kapitału. Do tego zaś trzeba było przyłożenia się bankierów, którzy naturalnie obliczają pierwej dać się mającą sumę, i niebezpieczeństwa na jakie się w interesie narazić mogą, a w warunkach swoich mają względ na to wszystko. Nie widzieliśmy nie przesadzonego w tych warunkach, i dla tego nie mieliśmy żadnego powodu do ich odrzucenia. Z wielką jedynie trudnością potrafiłem skłonić bankierów do przyjęcia na siebie wszystkich wydatków i wszelkich ewentualnych przypadków w wypłacaniu, odstępując im korzyści wynikających do 1 stycznia 1826 r. Więcej nie mogłem działać jedno z nayskuteczniejszych dla utrzymania kredytu, bogactwa i pomyślności oyczyzny naszej, albo się zrzec zupełnie. Wybor nie zdawał się nam wątpliwy. Jeślibyście W Panowie odmiennego byli zdania, pozostałoby dla nas to smutne przekonanie, iż różnica ta pochodzi jedynie z niezgodności naszej w wystawieniu W Panom wszystkich pożytków projektowanego środka w całym ich świetle, i daniu W Panom uczuć nadzwyczajnych jego skutków.”

#### S Z W E C Y A

*Chrystyania, dnia 10 kwietnia.*  
(z *Gazety Warszawskiej*.)

W mowie, którą Prezes seymu powitał Jego Królewicowską Mość, powiedział między innymi: „Dzień, który W. K. M., przywiódł w pośród nas, będzie nazawsze dniem radośnym i uroczystym. Oskar Skandynawii, godny syn *Karola Jana*, łączy w sobie tyle radośnych nadziei, iż każde północne serce zawsze gorąco i silnie na widok jego bić musi. Lecz ileż niemamy przyczyny radowania się, tem bardziej w obecnej chwili! Wasza K. M. przybywasz pomiędzy nas, nie tylko jako dziedzic tronu, lecz zarazem jako Wice-Król Norwegii. Naygorętsze życzenie narodu zostało spełnionem, gdyż został powołanym, przez dłuższy pobyt poznawać dokładnie lud norweskki, przekładać życzenia jego Królowi Jmci, i poświęcać jego nieograniczone poświęcenie i niewzruszoną wierność. Nowy, silny węzeł został skojarzony między obydwi ludami skandynawskimi, a piękny węzeł między ludem norweskim i jego rodziną Królewską, węzeł miłości i wdzięczności, nowej przeto nabył mocy. Dla tego to rozległa się radość od skały do skały. Starzeo sędziwy, co przeżył wielorakie, częstokroć nieprzyjemne zmiany czasów, szle dzięki do Naywyższego, iż doczekał tego dnia radośnego. Sil-

ny młodzieńczo raduje się przyszłości; ma nadzieję widzieć z czasem w W. K. M. wzniosły, szlachetny, wszystko obejmujący duch *Sweresa* i *Gustawa Adolfa*, połączony z zamiłowaniem pokoju; porządkująca mądrość i twórczą siłę *Krystyana IV* i *Karola XI*, z prawdziwym poważaniem konstytucyjnych swobód ludu; nawet w północnem, od spokrewnionych z nami kaledonczyków wziętem nazwisku, które W. K. M. nosisz, znajduje on znak wielkości, do której Cię Opatrzność przeznaczyła; błaga Boga o zachowanie uszczęśliwiającego pokoju, ale zarazem przysięga mężkiem sercem, że gdyby jaki gwalciciel zagrażał bezpieczeństwu i wolności Skandynawii, wówczas Królewiczu, mówiąc z synem *Ossyana* w godzinie niebezpieczeństwa *Oskar* jest skalą, znajdziesz, że synowie Norwegii w boju za Króla i Ojczyznę, podobnie jak synowie Szwecyi, są skalami równie niewzruszonymi, jak ci, co brzegów norweskich przeciw nawałnicom morza bronią. Te dzieląc nadzieje, i takimi ożywiony uczuciami, błaga seym norwęski Niebios o zlewanie błogosławieństw na Króla, Królową, i cały Królewski dom, równie jak i na połączone państwa!"

*Królewicz odpowiedział:*

"Mości Panowie! Zrzetelną wdzięcznością przyjmuję powinowactwo seymu, z okoliczności mego przybycia i uczucia, któreście mi W Panowie wynurzyli, zawsze dzielić i poważać będę. Udowodniście szlachetną, miłość ojczyzny i równie szlachetne uczucia wdzięczności dla Króla, którego imię, jako założyciela związku, zabezpieczającego krajom skandynawskim niepodległość i sławę, historya najpóźniejszym pokoleniom zachowa. Rozwijaj szczęśliwie skutki tego związku, jest celem jego ojcowskiej pieczołowitości; a nie obojętna radość, z jaką mnie lud norwęski przyjmował, będzie dla Króla nowym dowodem jego wierności i poszanowania. Znam ważność powołania, które mi Król powierzył, a moje szczerą chęć, by go godnie dopełnić, ożywiane będą zawsze pamięcią przychylności, którą mi lud norwęski od najpierwszej mego młodości okazywał. Przyimiście W Panowie tym czasem to przyrzeczenie, iż myśli i sprawy moje zawsze mieć będą za cel, dobro i sławę Norwegii, i bądźcie mojej szcześniejszej życzliwości i względów pewni."

WIADOMOŚCI ROZMAITE.  
(z *Gazety Warszawskiej*)

Przed kilku dniami 86 letni starzec ożenił się w okolicach *Bridgewater* z panną, która także miała 86 lat, a starał się o nią przez lat 60.

Pismo peryodyczne literackie, wychodzące w *Kalkucie* donosi, iż Anglicy d. 20 lipca r. z. odkryli nową wyspę na morzu południowem. Zbliżywszy się do niej, rozpoczęli układy z dzikimi tamicznymi mieszkańcami, którzy im dali pewną ilość wieprzy, orzechów kokosowych i t. d. wzajemian za gwoździe, kartun i haki żelazne. W kolorze ciała równają się ci ludzie *Malajom*, lecz w rysach twarzy są bardziej podobni do europejczyków. Łodki ich były ozdobione muszlami, i miały kształt taki, jak statki cejlanczyków. Po południu przybył rządcą wyspy z orszakiem swoim, i usiadł na brzegu przed okrętem. Jedni z ludzi jego byli uzbrojeni kijami, a drudzy pikami długimi 20 do 30 stop. Porucznik okrętowy podarował naprzód owemu rządcy i bratu jego białą koszulę i zwierciadło, które dzikich ludzi w wielkie zadumienie wprowadziło. Dał potem scyzoryk. Rządcą za odebraniem każdego daru, zdecydował muszle z szyi i ofiarował je europejczykom. Wszyscy ci dzicy ludzie, mężczyźni i ko-

biety, mieli mały palec u lewej ręki ucięty, do drugiego stawu; niektóre kobiety także czerwono ufarbowane. Większa ich część chodziła prawie nago. Mążonka tylko rządcy była nieco więcej odziana. Wyspiarze ci nigdy jeszcze niewidzieli europejczyków. Kapitan okrętowy zajął tę wyspę w posiadłość imieniem Króla *Jerzego IV*, i dał jej nazwisko *Hunter*, od imienia tego, który ją odkrył. Leży pod 15 st. szerokości południowej, a 176 długości jeograficznej.

Między aktorami jednego z towarzystw dramatycznych, podróżujących w Niemczech, znajdują się 3 osoby, mające osobliwsze zdolności: pierwsze role matek komicznych grywa panna ułomna, lecz swój garb tak umie zastosować do roli, iż może być liczoną w rządzie wybornych artystek tego rodzaju. Inny aktor od wielu lat niewidomy na obie oczy, grywa wybornie starców, jest zaś obdarzony tak mocną pamięcią, iż gdy mu 4 razy odczytają rolę, chociażby największą, już ją umie dokładnie. Sufler tego towarzystwa mocno się zajaka gdy mówi, lecz gdy czyta wcale się niezajękiwa, i jest jednym z najdoskonalszych wspieraczy pamięci aktorów.

Gazeta berlińska *Spenera* zawiera pod artykułem *rozmaite wiadomości*, iż w Zjednoczonych krajach północnej Ameryki wydaje się corok 4500 patentów swobody na nowe odkrycia i wynalazki. Chociażby nawet (dodać rzeczona gazeta) szarlatanizmy należały czasem do tych wynalazków, zmniejszona jednak powyższa ilość jest niezaprzeczoną dowodem, bezprzykładnego ducha przemysłowego amerykanów północnych.

W mennicy papieżkiej znajdują się jeszcze ścieple wszystkich medalów, bitych od czasu papieża *Marcina V*, aż do zmarłego *Piusa VII*, oraz cały zbiór tych medalów.

Król saski darował uniwersytetowi lipskiemu 5,000 tal. na wystawienie potrzebnego gmachu, pozyczył mu oraz 30,000 tal. na tę budowę.

W *Ronchamp*, pod *Befort* nad wyższym Renem, zdarzył się d. 15 b. m. nieszczęśliwy przypadek. Podziemne powietrze w tamicznej kopalni ziemnych węgla, zapaliło się z przeraźliwym hukiem i wstrząśnieniem. Dwadzieścia osób, między którymi przełożony kopalni i czeladnik kupiecki, który wszedł tam przed chwilą, znalazły śmierć w tym zdarzeniu, 14 zaś uratowano, lecz ciężko ranionych. Niewiadoma jest jeszcze szkoda z tego wynika. Mąż i żona, którzy pobiegli na ratunek swojego syna, stali się także łupem tej klęski.

Kurs Sankt-Petersburski dnia 25 kwietnia.

W e l e.

Na Londyn	9 $\frac{1}{2}$ pens.	} Bank.
— Amsterdam na 3 mies.	9 $\frac{5}{8}$ sztiw.	
— Hamburg	8 $\frac{2}{3}$ , szil. ban.	} Assygn.
— 3 mies.	8 $\frac{1}{8}$ —	
— Paryż	100 $\frac{1}{2}$ , $\frac{5}{4}$ cent.	
— 3 miesiące	101	} za rub.

P i e n i ą d z e.

Dukat holenderski nowy	11 r. 95 kop. stary	} procentow
	rub. 80 kop.	
Ru.	złotem 2 r. 93 kop.	} procentow
bel.	srebrem 2 r. 78 $\frac{1}{4}$ kop.	
Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow:	68 assygnacyami — 110, $\frac{1}{4}$	
	68 brzęcząca moneta — 110	} procentow
	58 takąż — — — — 97	

Kurs wileński na assygnaty od dnia 6 maja. rubel srebrny 3 rub. 31 $\frac{1}{4}$  kop., dukat nowy 11 rub. 95 kop., stary 11 rub. 80 kop., imperyal 37 r.  $\frac{1}{4}$  k.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakeyi.